

WIADOMOŚCI BRUKOWE

Wilno w Sobotę

Dnia 11 Czerwca

PROSPEKT NA GAZETĘ WIECZORNĄ.

Pomiędzy rozmaitemi skłonnościami i nalożami moich ziomków, na szczególniejszą zasługiwac zdaie się uwagę, owa chciwość nowin i chętką do czytania gazet.—Nie masz w tém wprawdzie nic nagannego; i owszem, jest to godne pochwały, jeżeli się zastanowimy, że kilku ludzi dowcipnych ma z pisania nowin i gazet ucziwe wyżywienie. Wieleby wprawdzie naznaczyć można przyczyn tej ciekowości moich rodaków; nayprawdziwsza iednak będzie ta, że iuż też zanadto obwiniają nas o próżniactwo: każdy przeto chce się zatrudniać, i rzezywiście zatrudnia się czytaniem gazet i nowin od deski do deski. Na wsi, naprzykład, chcąc wypocząć po trudach, iakie za sobą ciągnie rolnictwo, mając od tego takich chłopów, za których szlachcie wszystko robić musi, o płacać podatki, pełnić ziemskie powinności i tym podobne, utrzymują w powiecie dwa lub trzy *exemplarze Kuryera*, i szczególniejszym trafem czasami *exemplarz gazety Warszawskiej*. Właściciel takich skarbów pewnie się nie znuży: bo regularnie dwa razy na tydzień zbierają się do niego sąsiedzi (a) i okciwie polykają świeże ieszcze, bo ciepłe, nowiny. Co za radość dowiedzieć się tego, o czym nikt ieszcze w powiecie nie słyisał, nikt nie wyprorokował? A kiedy, broń Boże, ma nastąpić gdzie bitwa, i gazety zawieszają ciekawość do przyszłej poczty, wszyscy sąsiedzi zostają się u gospoda-

rza, i czekają z niecierpliwością poczty, która dla nich zanadto powoli idzie, choć częstokroć na kopercie zapisano z miasta *pilno, bardzo pilno*. W mieście znowu wcale inaczej się dzieie: sąsiedztwo choć tylko o 5 kroków nie ma tej wygody, aby się mieszkańcy na czytanie gazet zbierali. Zaradziła temu wszakże przeczorność dobroczylnych ludzi, którzy utrzymują po różnych miasta zakątkach swoich kosztem gazety, tak krajowe iako i zagraniczne, i tych bezpłatnie ciekawym ludziom udzielaia; oprócz tego częstuią za mierną opłatę różnemi posilającemi trunkami. Do takich domów zbierają się nawet ludzie poważni i urzędnicy znakomici: nie masz bowiem nic w tem nieprzystojnego u nas, uczęszczać do ucziwych, iakto mówią szynczków: i były przykłady kiedy *Kuryera* wydaia w poniedziałek, a gazetę warszawską we wtorek, zwłaszcza w czasie ważnych za granicą wypadków, iż niektórzy ciekawsi noc całą przepędzali w szynczku z poniedziałku na wtorek, aby zaraz nazajutrz rano mieć nayświeższe wiadomości, i te prosto przyiaciom z pierwszej ręki udzielać.

Biorąc, ciekawość i chęć oświecenia się w tem co się po innych krajach dzieie, pod cyrkiel pożytku powszechnego, wieleby można dobrego zrobić. Ale zkąd to pochodzi, że człowiek mając rozkosz w czytaniu i zbieraniu nowin, nie przykłada się do czytania dzieiów własnego i cudzych krajów, ciekawych podróży, i wielu innych naucających xiążek, w któreby znalazł posilną dla duszy strawę, miał czem nasycić ciekawość, i odniósł większy daleko pożytek, iak z codziennego czytania gazet. Szlachcie mieszkający na wsi, ucziwy professionista w mieście, który częstokroć po półroku wzdly-

(a) Dla czytelników miejskich czynimy tu ostrzeżenie, iż sąsiedztwo na wsi, w niczem nie iest do sąsiedztwa w mieście podobne: na wsi mieszkający naprzykład obywatel o mil 6 i 8 od drugiego, nazywa się iednakże sąsiadem.

cha do jakiej wojny i bitwy, i zlorzeoczy gazecie, iż iey tam nie znajduie; natrafilby w dziele historycznym na wojny i bitwy tuzinami, i w wszystkich wypadki pochodzące z walki narodow przedkcy przeczyta, niż gazety, które może raz na tydzień odbiera. W czytaniu książek ciekawość czytelnika może być do najwyższego stopnia posunięta, ale razem i zaspokojona tego momentu; za jednym prawie rzutem oka widzi pomyślność lub upadek partyi, której sprzyia, nie zależąc w tey mierze od złych dróg, w iesieni i na wiosnę, które bieg poczt tamują. — W tych myślach zatopiony, zachodzę do księgarni, i cieszę się, że mnóstwo zastaie ludzi; ale iak się zdziwiłem; gdy postrzegłem, że wszyscy zaieci byli czytaniem gazet. — Pan Justyn nawet półgębkiem mi odpowiadał na zaapytania, które go odsluchania gazet odrywały. Nie rozumie; wszakże, dlaczego miały nas obchodzić los krajów daleko od nas położonych więcej niż rzeczy domowe; tych więc, którzy są ze mną jednego zdania, odsyłam do listu w tych dniach do mnie pisanego, który czytelnikom co do słowa udzielam:

„Wiadomo, W Panu bez wątpienia, iż ci, którzy uczęszczają do kawiarni i uczciwych szynczków na czytanie gazet i dowiadywanie się o świeżych nowinach, dla których czy wygrana czy przegrana, byle tylko była wojna na świecie, równie jest przyjemną wiadomością, lubią bardzo czytywać i dodatki do Kuryera. Równie przyjemną jest dla nich nowina, że, naprzykład, zabląkał się koń pstrokaty w Oszmiańskim, który się pokazał kilka dni później w Wilkomierskim, iak i to, że słoń piany w Genewie porozbijał kramy, połamał drzwi, i nakoniec spadając ze schodów nogę zламаł. Jednem słowem: ponieważ powszechnie wzbudzona jest ciekawość na wypadki iakiekolwiek bądź, byle tylko były nowe i dotąd niesłyszane, a wszelkie źródło wiadomości politycznych wysychało zaozyna, tym bardziej że nie ma nadziei, aby gdzie nowa wojna, choć na żart się otworzyła; ciekawość zaś nasi politycy z niezbędnym pragnieniem

na nowości; mają gębę; uszy i oczy otwarte; przeto umyśliłem z tego korzystać, i ułożyłem projekt, który, jeżeli się uda, i mnie i W Panu wielkie obiecuje korzyści. To jest, postanowiłem wydawać codzienną gazetę; podobną co do stylu, druku, formatu i papieru do *Kuryera Warszawskiego*. Będę w tey gazecie umieszczał to wszystko, cokolwiek się dzieje po wsiach i miasteczkach gubernii wileńskiej i niektórych bliżej przygraniczających powiatów i innych guberniy. Wszakże, jeżeliby iak i łaskawy korrespondent donosił co ważnego z drugich guberniy, to pomieszczone będzie pod artykułem wiadomości zagranicznych i *kursywą* wydrukowane. Z dwóch, bardzo ważnych przyozyn wypadki ciekawe w tak małym obwodzie zakreślam: naprzód, dla drogości opłaty od listów zagranicznych, ograniczam się korrespondencyą z poblizszych miejsc Wilna, która niewiele mnie kosztować będzie. Powtóre, że mogę mieć najświeższe wiadomości z powiatów cztery razy na tydzień, a z poblizszych miejsc codzienn. Tym sposobem czytelnicy moi będą mieli każdego dnia wiadomości z pierwszej ręki, a znaczna część zaonych obywateli, którzy po wiadomości muszą o kilka mil do sąsiada iężdżić, lub przepędzać noc bezsenną po szynczkach z poniedziałku na wtorek, oczekując gazety warszawskiej, mogą teraz u siebie w domu nayspokojniej noc przepędzać, gdyż moia gazeta wychodzić będzie codziennie, wieczorem i punktualnie o godzinie gtey. Już w tey mierze poczyniłem sobie bardzo dobre związki po powiatach, i odebrane nowiny ogłaszam dla proby:

— „Ostatnie listy z nad brzegów Niemna donoszą, że tam przytrzymano konia, który przepłynąwszy rzekę, pasł się na cudzej łące. Los tego konia nie był ieszcze zdecydowany przy odejściu poczty, gdyż śledztwo w sądzie niższym nie było ieszcze ukończone.

„Donoszą z nad brzegów Wilii, że gdy pewien bogacz ożenił się z młodą panienką, wszystkie odtąd młode panny robią zasadzki

„na łowienie bogactech: ale wiadomość ta po-
 „trzebuje jeszcze potwierdzenia.

„W Żyzmorach pobili się żołnierze z ży-
 „dami w dzień targowy: z tey przyczyny po-
 „brano wszystkich cyganów do kozy. Co zład
 „wyniknie, dowiemy się później, skoro assessor
 „na śledztwo przyjedzie.

„Piszą z Oszmiany, że tam przyiechali ży-
 „dzi, którzy roku zeszłego odbywali pielgrzym-
 „kę do Jerozolimy, i że z sobą przywieźli
 „ziemi ierozolimskicy, którą za dosyć wysoką
 „cenę przedają. Podróżujący zaś po powiecie mi-
 „neralog, odkrył, że to ziemia ze Szczors, a
 „nie z Jerozolimy, z czego wielkie powstało
 „zamieszanie między żydami, tak, iż minera-
 „log, musiał się z miasta unosić.

„Rozeszła się nad brzegami Świętey rzeki
 „wiadomość, iż tameczne zaiące mają podać
 „prośbę do inspektora lasów, wkrótce tam spo-
 „dziewanego, o wyniszczenie lasów, iż teraz
 „niebożęta nie mają się gdzie podziać.

„W Rogowie oczekują na przyszły iarmark
 „dywizyi woyska faraonowego — Już kwatery
 „są w karczynie u Josiela zamowione i t. d. —

„Otoż, Mości Panie, próbka nowin, które-
 „mi chcę zabawić Publiczność tak mięską
 „jako i wiejską, i nie wątpię, iż podobne wi-
 „domości ułożone w porządek, jaki się zacho-
 „wuie zwyczajnie po gazetach politycznych,
 „bardzo mogą być przyjemne czytelnikom,
 „gorliwym o pomysłność i interes publiczny,
 „którzy więcey biorą do serca sprawy cudze-
 „jak swoje własne. Spodziewam się, że dzien-
 „ny taki świstek, który nas obezni z wypad-
 „kami zdarzającymi się w mieście i na provin-
 „cyi, daleko będzie pożyteczniejszy, niż wiado-
 „mości z wyspy ś. Dominika, lub z Pekinu,
 „i wynadgródzi nam wyszehające źródło nowin
 „politycznych, które przy powszechnie panu-
 „jącym pokoiu, może zupełnie wysechnąć.

„Jeżeli mój projekt znajdzie u W. Pana
 „dobre przyjęcie, zakomunikuję ich więcey
 „w podobnym rodzaju; a teraz proszę przyjaciół
 „wyraz szacunku, z którym ma honor zosta-
 „wać i t. d.

GOLIBRODEK Z SEWILLI.

(Wyjątek z gazety hiszpańskiej)

Indie superbiam meritis quaesitam.
 HORAT.

Nadmiy się zasługą
 Gdyś golil tak długo.

Od wielu już lat poświęcając usługi mo-
 ie PRZEŚWIĘTNEY PUBLICZNOŚCI, umiałem zyskać
 chlubną dla siebie imię golibrody z Sewilli.
 Sławny Sangrado z Walladolid, którego się
 metody w goleniu aż dotąd trzymam, utoro-
 wał mi do tego honoru drogę. Różne wynalazki
 i odmiany w goleniu, mianowicie nowy
 sposób *pucamentu*, moim jest prosto tworem.
 Celnieysy znawcy, stolice i prowincye, cała na-
 wet Europa, przyznały użyteczność tego wy-
 nalazku; a patent na pargaminie z czerwonym
 naokoło szlaczkiem, dowodzi: że m zwrócił na
 siebie oczy moiey *kontubernii* — Nie dla pró-
 zney chluby wspominam zaszczyty moie, ale
 tylko dla wzbudzenia zaufania w ziomkach, a-
 żeby mający brzytwy do wecowania, i życzą-
 cy podług najnowszy sztuki bydyć ogolonemi,
 mogli się do mnie adressować.

Gdybym nie był w uczonym świecie zna-
 ny, te próbki, jakie dałem publiczności, owa-
 biegłość na pasku, która i wśród Paryża za-
 służyłaby na oklaski, owe delikatne wielkiey
 zręczności wymagające pod włos podgoliwa-
 nie, owe rozmaite w pucowaniu komplikacye,
 iużby mi powinny zjednać powszechne zau-
 fanie rodaków; cóż mówić, gdy na świadectwo
 czynów moich wezwę ludy i narody? Mu-
 nich, Hamburg, Paryż, Wiedeń, Auszpurg —
 w Azyi mnieyszey; Meksyk, Peru, Chili, Bata-
 wia, Kalkuta — w Afryce; Mińsk, Łuck, Oly-
 ka, Ramny, Kijów — w Antypodach, — świadkami
 są jak z chwałą imienia hiszpana golilem i
 wecowałem: *Indie superbiam meritis quaesi-
 tam!* Osmielony przykładem professora publi-
 cznego iedney z północnych akademii, który acz-
 skromnie zalety swoje opisując, dał tylko po-
 znać, że życzyłby sobie, ażeby wszyscy potrze-

buiący operacyi, nie do kogo innego, tylko do niego się udawali; z równą skromnością i nie-
 śmiałością, wyliczywszy zasługi moje, proszę
 was, błagam i zaklinam, ażebyście wszystkim
 potrzebującym mnie, życzliwie zalecić raczyli.

Pedro del Tronto, Golibrodos z Sewilli.

Swiadectwo. Dnia 28 marca Don Dynda-
 rnes, przy akademii w Salamance w album nie-
 zapisany, ale sobie wolno po bruku szastający
 się, że, w obecności dwóch z kontabernii Sa-
 lamkańskiej, oraz wielu uczniów i widzów przez
 Jmć Pana Don Pedro del Tronto zupełnie o-
 golonym został, poświadczam.

Juliano del Savono, Golibrodos z Korduby.

MODY WILENSKIE.

(Artykuł nadesłany.)

Kawaler młody, który powraca z za grani-
 cy, rzadko kiedy ukazuje się pieszo; lecz po-
 winien iechać rozparty szalonym sposobem na
 dorożce, z miną sposobną do odpędzenia na-
 wet żółtej gorączki, to jest: tak gęstą, iak
 kłąb dymu, buchającego z białoruskiego browa-
 ru, a tak cierpką, iak ocet nie już czterech,
 ale dwudziestu czterech złodzieiów. Czasu po-
 gody powinien mieć na sobie płaszcz zawiesi-
 sty koloru granatowego z rozchwianemi poła-
 mi, ażeby dawała się widzieć podszewka axa-
 mitna, żółtego, błękitnego lub czerwonego
 koloru: w dniu zaś słotnym wdziewa się zwy-
 czajnie powszednik (*surdut*) ze spadającym aż
 do ıamy piersiowej axamitnym kołnierzem,
 albo kapotka z sześćdziesięciu łokciami taśmy
 jedwabney w różnych kierunkach, iak globus,
 szamarowana, z dwoma od kołnierza spadają-
 cemi na piersi huczurami, kutasami, nakształt

bomby kudłatey (à la bombe barbée) zakończo-
 nemi. Kaszkiecik do tego na głowie lekki
 z perkalu, nankinu lub pęgowatego muślinu
 we dwa zgniecione listki tulipanowe (*en deux
 feuilles de tulipe frissonées*) zwinięty, a to, że-
 by ciężarem swoim lekkiey pańskiey głowy nie
 ugniatał; chustka w ręku batystowa biała,
 maytki *aux jambes de Briarée*, na golenie Brya-
 reusza, laseczka wycieńczona z sitowia mor-
 skiego, lub kiy bambusowy bardzo kolankowa-
 ty, iakimby można obalić dwa szwadrony hu-
 zarów (*propre à terrasser deux escadrons des
 hussards*). W takim ubraniu młody kawaler
 może być pewny szacunku, uszanowania i
 zazdrości dwónastoletnich pacholków, a nay-
 głębszego podziwienia wszystkich rozsądnych.
 Do mody także należy, nie mając swoich, ieź-
 dzić w cudzych pojazdach, ale ze wszelkiem
 materaców uszanowaniem, to jest: nie rozle-
 gać się ani opierać na nich, ale siedzieć pro-
 sto pionowo (*à plomb*), iak sosna norwęgiska
 nachylona nieco przez wiatr północny gwał-
 towny. Okulary zupełnie są w zarzuceniu,
 wyjąwszy ludzi chudych, którzy się mniemają
 być literatami. Prócz tego wiedzieć należy
 o wszystkich, znać wszystkich i moralizować
 aż do nagany samego Sokratesa: ieśliby zaś
 przypadkiem kto o tym mędrca zapytał, zbyć
 krótko uprzykrzone pytanie: „podczas sławne-
 go seymu mój pradziad znał go osobiście.”
Item od Dam unikać z bojaźni, ażeby nie być
 uniesionym przez gwałtowny wichur wdzięków
 i nie skończyć nakoniec na ożenieniu się; z tém
 wszystkiem należy im niekiedy assistować,
 zwłaszcza na przechadzkach, ażeby widziano,
 iak wspaniałą przybrać bezczelność człowiek
 wielkiego tonu jest zdolny. Naostatek i to
 do mody *essencjonalnie* należy, pożyczając na
 słowo honoru po kilka lub kilkanaście dukat-
 ow i nigdy nie oddawać. (d. c. p.)

Dozwala się drukować z warunkiem dostawienia do Komitetu Cenzury ośmiu exemplarzy dla
 nietylko prawem wyznaczonych.

F. N. Golański Kom. Cenzury Czt.

w Wilnie w drukarni Redakcyi pism peryodycznych.